

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwiecień, miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatem dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 29. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konta czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Franciszka
Czwartek Ryszarda
Piątek Izidora

Dziś wachód słońca	5,40	zachód	6,30
Jutro	5,38		6,31
Pojut.	5,35		6,33

Nr. 39

Wąbrzeźno, czwartek 3 kwietnia 1930 r.

Rok X

NOWY RZĄD.

Rząd premiera płk. Sławka rozpoczął urzędowanie.

Dla całego kraju fakt powierzenia przez P. Prezydenta Rzplitej steru rządów właśnie płk. Sławkowi — posiada w obecnej chwili swoją wymowę znacznie głębszą i istotniejszą, niż jakakolwiek poprzednia zmiana na fotelu premiera w okresie doby pomajowej. Fakt ten jest bowiem podkreśleniem nietylko tego, iż zasadnicza linja programowa obozu pomajowego literalnie w niczem nie ulegnie i nie może ulec nawet najmniejszemu zachwianiu, — ale że właśnie jest tą jedyną linią politycznego działania, która w warunkach polskiej rzeczywistości prowadzi do realizacji konkretnych celów państwowych.

Wszelkie dotychczasowe, skądkolwiek podejmowane próby w kierunku stworzenia platformy lub przynajmniej możliwości współpracy pomiędzy czynnikami decydującymi o losach polityki kraju t. j. między rządem a sejmem, — zawiodły. Nikt w Polsce nie ma chyba wątpliwości, że zawiodły one z wyjątkiem, świadomej winy sejmowi. Sejm był tym destrukcyjnym czynnikiem, który zaślepiwszy się na głucho w swym szale zasadniczej negacji, stale odrzucał wszelkie możliwości porozumienia w tym kierunku. Sejm i jego zachowanie sprawiały, że najważniejszy z postulatów państwowego życia polskiego, postulat naprawy dotychczasowego ustroju, — przez blisko półtora roku od otwarcia kadencji sejmowej nie mógł się doczekać nawet rozpoczęcia dyskusji nad nim, — kiedy zaś wreszcie, dzięki stanowczemu wystąpieniu Klubu BBWR, dyskusja ta się rozpoczęła, opozycyjny sejm wszelkimi sposobami i środkami przez szereg miesięcy starał się ją zwłokać, zahamować i zniweczyć, byle tylko nie dopuścić do jej definitywnego załatwienia. Sejm był tym czynnikiem, który zaciekłe przeciwstawiając się zmianie ustroju, mającej pociągnąć za sobą przedewszystkiem ograniczenie dotychczasowej bezkarności partyjnej w traktowaniu spraw państwa, — nie cofał się przed najbardziej nawet niegodziwymi środkami walki, podkopując autorytet rządu i państwa w oczach społeczeństwa i zagranicy, stwarzając fikcje zarzutów i ciągnąc ministrów przed Trybunał Stanu. Sejm był tym czynnikiem, który sam niezdolny do jakiegokolwiek pozytywnej pracy, wszelkimi sposobami i środkami podrywał twórczą pracę rządów pomajowych nad gruntowaniem polskiego stanowiska mocarstwa wewnątrz i zewnątrz kraju. Sejm był tym czynnikiem, który w swych niegodziwych „rozgrywkach” ze zniechęconym przezeń systemem rządzenia nie wahał się ostatnio, podczas niezmiernie ciężkiego kryzysu gospodarczego, w odstępnie zaledwie dziesięciu tygodni obalić kolejno dwa gabinety: dra Świtalskiego i prof. Bartla, a następnie udaremnić cynicznie nawet tak pokojowe misje tworzenia nowego gabinetu, jak misja prof. Szymańskiego i misja pła. Jana Piłsudskiego.

Należało podziwiać ten ogromny spokój i tę ogromną cierpliwość, z jaką Twórca przełomowego zwrotu w historii Polski Odrodzonej, Marszałek Piłsudski, usiłował wpłynąć na zmianę opozycyjnego postępowania sejmowi i wstrzymać go w jego niszczycielskich zapędach. Ani Marszałek Piłsudski ani obóz ludzi z Nim idących, nie mają sobie dziś nic do wyrzucenia. W ciągu dwóch lat trwania obecnej kadencji sejmowej tylekrotnie składane dowody chęci stworzenia normalnych stosunków państwowego życia i tylekrotnie, pod każdym względem, składane realne dowody twórczej pracy obozu pomajowego dla kraju, — uwalniają dziś od tłumaczenia komukolwiek tej prawdy. Natomiast sejm, jako opozycyjna większość poselska,

Nowy sezon polityczny.

W poniedziałek rozpoczął się nowy sezon polityczny. Po naprężonej sesji budżetowej, po dwukrotnych przesileniach rządowych — dzień wczorajszy był dniem wielkiego wytchnienia politycznego.

Na terenie parlamentarnym nie było żadnych narad ani jakiegokolwiek ciekawych objawów.

Dziś zbierze się klub BBWR. na narady i odbędzie się pożegnanie prezesa Sławka, a następnie dokonanie wyboru nowego prezesa.

Istnieją dwie tendencje wyboru. Jeżeli zostanie wybrany prezes, to będzie nim prawdopodobnie pułkownik Koc lub poseł Kościakowski, druga zaś to prawdopodobnie pozostawienie kierownictwa klubu w rękach prezydium na wzór angielski. Po zebraniu odbędzie się bankiet na cześć prezesa Sławka.

PPS. oraz inne ugrupowania centro-lewicowe odbyli w wtorek narady, ażeby ustalić taktykę wobec rządu.

Istnieją tendencje wystąpienia do Pana Prezydenta z wnioskiem o zwołanie sesji nadzwyczajnej na początku maja.

Były premier składał wizyty pożegnalne na Zamku. Poza to ma on wyjechać zagranicę na kontynuowanie dalszych naukowych studiów. — W południe był także przyjęty na Zamku premier Sławek. W Prezyjum Rady Ministrów odbył on konferencję z ministrem Matakiewiczem. Marszałek Szymański wyjeżdża jak corocznie na letni wypoczynek do Treczyńskich Cieplic na Słowaczuźnie.

Kłeska Niemców przy wyborach na Śląsku.

Przy wyborach uzupełniających do władz komunalnych na Śląsku Niemcy ponieśli klęskę, tracąc około 50 proc. mandatów.

Z list polskich zwycięstwo odniosły ugrupowania prorządowe.

Wyrok śmierci na groźnego dywersanta.

Wilno. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrywał sensacyjną sprawę groźnego herszta bandy dywersyjnej, Jana Bertosa. — Bertos ma na sumieniu kilkadziesiąt napadów i morderstw.

P.6cz tego prowadził on akcję dywersyjną w porozumieniu z miśkiem G. P. U.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok mocą którego Bertos został skazany na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie właściciela majątku Aleksandra Stasiewicza oraz całej jego rodziny.

ZNÓW MACZAJĄ PALCE.

Przed niedawny czasem paryski dziennik „Temps” pomieścił rewelacyjne dane o dostarczaniu przez Niemcy do Chin amunicji i gazów trujących. Rewelacje te wywołały w niemieckich dziennikach dopiero teraz „sprostowanie”, które jednak nietylko nie obala rewelacji „Temps’u”, lecz właśnie rzuca na całą tę sprawę osobiłe światło. Okazuje się, że transporty amunicji i bojowych środków chemicznych z Niemiec do Chin istotnie miały miejsce i że załatwiane były przez niemieckiego attache wojskowego w Chinach, który rzekomo działał tu na własną rękę i bez porozumienia z rządem niemieckim. Każde kłamstwo ma

jednak krótkie nogi. Jednocześnie bowiem z owym „sprostowaniem” pojawiła się w piśmie niemieckim inna notatka, przeoczona najwidoczniej przez cenzurę, a mówiąca o audjencji udzielonej przez Hindenburga delegacji wojennej marynarki chińskiej. Wkrótce potem, dzięki n'edyskrecji jednego z dzienników, stało się publiczną tajemnicą, że celem tej audjencji było przyznanie przez Hindenburga Chińczykom pozwolenia na zapoznanie się z programem rozbudowy marynarki niemieckiej. Pozostaje to w związku z zamierzoną obecnie reorganizacją chińskiej floty morskiej i powietrznej, gdzie — jak wiadomo — dość poważną rolę odgrywają n'emieckie programy wyszkoleniowe.

ponosi nieodwołalnie sam winę za to, że względem niego zastosowane być muszą sposoby postępowania takie, które ponad głowami pp. posłów zaszem dźwiganiem się z ciężkiej sytuacji gospodarczej krajowi spokój i możność pracy nad dalszej.

W opinii kraju — partje sejmowe dzisiaj przegrały. Jeżeli w ciągu sesji budżetowej ich opozycyjne stanowisko usiłowało jeszcze wicherzyć przeciw systemowi pomajowemu, uciekając się do coraz nędzniejszych środków walczenia z nim, — to partje tą grą zadokumentowały same, iż przebudowa politycznego życia w Polsce będzie odtąd musiała oprzeć się na zastosowaniu całkiem już zdecydowanych metod działania. Dziś już niema czasu na szukanie dalszych prób porozumienia. Kluby sejmowe swoim nieustępliwie negatywnym stanowiskiem wykluczyły same wszelką inną możliwość w tym kierunku. Nie ulega zaś wątpliwości, że zdrowa opinja społeczeństwa, mająca już chyba najzupełniej dość nieprzytomnej działalności panów posłów z opozycji, powita ten fakt z uczuciem ogromnej ulgi i zadowolenia.

Zarządzone przez p. Prezydenta tuż po zaprzysiężeniu nowego gabinetu zamknięcie sesji sejmowej — było pierwszym koniecznym krokiem w kierunku dania rządowi i krajowi możność spokojnej

pracy. Pierwszy z warunków, postawionych przez Marszałka Piłsudskiego, został tem samem już spełniony. Bezproduktywny, jałowy, niczego nauczyć nie mogący sejm opozycji poselskiej — wienieć isć teraz aż do jesieni na bok i przestać przeszkadzać krajowi.

Odstawieni na jakiś czas od swej destruktywnej roboty pp. posłowie powinni ponadto wiedzieć jeszcze coś więcej: — to mianowicie, że — za pierwszym warunkiem — spełnione zostaną również wszystkie inne kolejne warunki, postawione ostatnio przez Marszałka Piłsudskiego.

Wymaga tego konieczność państwowa, wymaga tego wraz z Marszałkiem Piłsudskim całe społeczeństwo, które doniosłość i prawdziwość warunków Marszałka rozumie najdokładniej — wbrew temu wszystkiemu, co pp. posłom opozycyjnym mogłoby się wydawać.

Dlatego też właśnie społeczeństwo z całym uznaniem przyjęło fakt utworzenia przez premiera Sławka rządu o tak zdecydowanym obliczu, słuszenie widząc w nim zapowiedź takiego kursu politycznego, jakiego dziś państwu potrzeba.

Pracom nowego rządu towarzyszyć będzie dlatego również i współpraca społeczeństwa.

Alb.

Głosy naszych Czytelników.

Szanowna Redakcjo!

Załączony artykuł prosilibym o łaskawe zamieszczenie na łamach poczytnego „Głosu Wąbrzeskiego”. Szanowna Redakcja, zajmująca się żywotnymi sprawami społecznymi, nie odmówi zapewne zamieszczenia tego artykułu w „Głosie”, tembardziej, że wszelkie złe postęпки należy napiętnować.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i poważania.

Władysław R.

Dosyć niezgody!

Bniemy w coraz większe błoto polityczne! Na światło dnia codziennego wychodzą na jaw brudy, brudy popelniane przez tych czy owych liderów partyjnych. Naprawdę, że szczęśliwym powinien być ten, kto zdala jest od rozgardjaszu politycznego! Tam i tu znajdują się mniej okrzestani liderzy partyjni, którzy przeważnie uważają politykę do zdobywania majątku i sławy.

W tym celu nie przebiera się w środkach — depcze się to, co jest dla nas wszystkich świętem, profanuje się i znieważa osoby zasłużone, podkopuje się byt i Wolność naszej Ojczyzny, drogo odkupionej — bo krwią naszych najdroższych. —

Jednostki — wyrzutki społeczeństwa, dziś krzyczą — „Nie takąż sobie my Polskę wyśnili!”

I tak z dnia na dzień w coraz to większe popadamy błoto polityczne. Czemu? Dlatego, że obok ludzi naprawdę zasłużonych, dzielnych, stoją ludzie podli, przejęci egoizmem, warchoły, którzy niby w imię najświętszych ideałów ludzkości — Wiary św. — żyją polityką dla osobistych celów!

Takich ludzi bez charakteru mamy niestety dość dużo jeszcze. Tak jak w czasie przedrozbiorowym Polski, przywodzi się panoszy, politykomanja górą — które nie przywożą Ojczyźnie korzyści — a jeno szkodę.

Czemu tak źle?

Niezgoda dziś rozpanoszyła się u nas — święci tryumfy!

„Widzicie rozerwanie serc ludzkich i potarganie jedności, miłości i zgody. Obejrzyjcie się, proszę, na te szkody i utraty, które wam z niezgody urastają.” wołał ongiś złousty ks. Skarga w swoich kazaniach sejmowych.

Dziś więc obejrzyjcie się i zobaczcie spustoszenia, jakie uczyniły niezgoda, warcholstwo i politykomanja.

Mogliśmy być o wiele dalej, gdyby właśnie nie po tępowanie łajdaki tych, którzy nawet przez obdzieranie ze czci ludzi uilują rej wodzic w społeczeństwie.

Jak można inaczej nazwać ludzi, którzy nie przebierają w środkach?

Nie obóz narodowy winien, gdy zło się szerzy, ale „sanatorzy!”

Tego czy owego, choćby był najmniej niewinny obryzga się błotem, plunie w twarz najokropniejszemi wyzwiskami tylko dlatego, że upatrzona przez nich ofiara” nie należy do ich obozu!

To wszystko — w imię i „obronie” Ojczyzny!

Przedstawię tylko kilka przykładów bezpodstawnej napaści na ludzi zasłużonych, ludzi prawego charakteru.

Jeden przykład: Ostatnio pojawiła się notaka w „Słowie Pomorskim” bardzo napadająca na proboszcza w Wielkich Radawiskach ks. dr. Łęgowskiego, jakoby ten zawinił w dużej mierze, że wybory w okręgu Lipnica, Lisewo itd. zostały unieważnione. Otóż nie dzięki „sanatorowi” ks. dr. Łęgowskiemu zostały wybory unieważnione, lecz z powodu wypadku, jaki zaszedł w Lisewie, gdzie córka podpisała listę za ojca! Takie oto wyglądają „nadużycia sanatorów!”

Osoba ks. Łęgowskiego znana jest wszystkim dokładnie znane są wszystkim jego poglądy polityczne i jego ofiarna praca dla społeczeństwa! Zarzuty więc stawiane ks. dr. Łęgowskiemu są bezpodstawne, mające na celu poniżenie osoby zacnego kapłana.

Gdybym chciał napiętnować to, co czynią ludzie z pod sztandaru endeckiego, nie starczyłoby miejsca na to. Jesteśmy jednak konsekwentni i tak długo cierpliwie czekaliśmy dopóki wy, nie dolalście oliwy do ognia! Wiemy doskonale wszyscy, że ogień to straszny żywioł — ale gorszy jest jeszcze, gdy w piersiach obywateli jednej Ojczyzny, wybuchnie ogień jadu i nienawiści! Wówczas jesteśmy zgubieni bo on nie oszczędza, nie wybiera, giną winni i niewinni. —

Ale zamiast dążyć do uspokojenia wewnętrznego, zamiast jednać wzburzone umysły, podnieca się je coraz bardziej — bo „sanatorzy” są prawdziwymi winowajcami. — Odwróćmy natomiast medal. Przed kilkoma dniami, pisma doniosły, że „pewien osobnik sanacyjny” — p. Paluszkiewicz postanowił rozbić Związek Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu. W tym celu „najął” jakiegoś bezrobotnego, który miał rozbić wiec za 10 zł. oraz przyrzeczono mu, że za napadnięcie i spoliczkowanie p. Marchlewskiego, prezesa Zw. Towarzystw również otrzyma kilkadziesiąt zł.

Oczywiście prasa endecka z całą czelnością nazywająca się „narodową” podniosła ogromny alarm, że „sanatorzy” to bandyci, napiętnowując owe istic „sanacyjne” sposoby — jakich ludzie z obozu marsz. Piłsudskiego używają do swej niecznej walki.

Otóż co się okazało po kilku dniach? Podaję tu cały protokół z wyżej wymienionej sprawy „rzekomo zainspirowanej przez bandyckich sanatorów.”

PROTOKÓŁ

Niżej podpisany z własnej woli i w stanie trzeźwym w obecności p. Bruszkiewicza Brunona, p. majora rez.

Skargi, p. Szulca i p. Paluszkiewicza zeznają w miejsce przysięgi, co następuje:

Zmuszałem p. Bruszkiewicza pod groźbą noża, aby cofnął złożone zeznanie w sprawie panów Paluszkiewicz Marchlewski i stał za moją sprawą przeciw p. Paluszkiewiczowi.

Dzisiaj natomiast oświadczam, że zeznanie moje, za które otrzymałem od p. Marchlewskiego 30 zł. u p. Heinekego, wiceprezesa Tow. Kupców Samodzielnych i p. Wiktora Szulca, właściciela składu bławatów przy ul. Toruńskiej 7, składałem pod wpływem alkoholu, ofiarowanego mi przez tych panów i za ich namową, przy czym dodaję, że panowie ci namawiali mnie do pobicia p. Paluszkiewicza i to na wniosek redaktora „Słowa Pomorskiego” p. Morzyckiego, przyrzekając mi posadę.

Obecnie cofam moje zeznanie złożone u powyższych panów pod wrażeniem namowy i wpływie alkoholu i tą drogą przeproszam p. Paluszkiewicza za wyrządzoną mu krzywdę i proszę go o wycofanie w prokuraturę doniesienia o szantaż przeciw mnie i p. Marchlewskiemu.

Grudziądz, dnia 29. III. 1930 r.

p. p. p.

Lewandowski Józef, Grobłowa 31.

Ja niżej podpisany moje zeznania ogłoszone w gazetach w całości podtrzymuję.

Grudziądz, dnia 29. III. 1930 r.

Bruszkiewicz Brunon.

Powyższe zeznanie spisał

M. Szulc.

Tadeusz Skarga Gertyg.

Tak więc cała sprawa wyszła na jaw. Nie „sanatorzy” ani ludzie marsz. Piłsudskiego, lecz ten właśnie „obóz narodowy” mający wypisane hasło „Bóg i Ojczyzna” robi zamieszanie, rozdwaia społeczeństwo.

Ci podkopywać chcą autorytet ludzi uczciwych, ludzi prawych, wysoko stojących.

Przecież chrześcijaństwo, którym się tak zasłaniają, zabrania ludzi oczerniać, podkopywać ich autorytet! Ludzie mający pretenję do najuczciwszych i kulturalnie wyżej stojących od „sanatorów” pokazują swoje czarne, bez szczerzego wyrazu oblicza!

Nawet najmniej winnych ludzi — nie należących oczywiście do ich podwórka politycznego — obleka — je w najczarniejszą szatę — „tak, to ten sanator zawinił!” O ironjo! Wszyscy są winni — a wy nie? Czyście bez grzechu jak nowonarodzone dzieci? Wiem, że i wy w swoją niewinność(?) nie wierzycie! Ale przyjdzie chwila, że sumienia nie pozwolą wam na dalsze okropne bezeceństwa, dokonywane dziś co dnia.

Nie zdajecie sobie sprawy z tego, że przez swoje warcholstwo, ohydne postęпки rozproszkujecie społeczeństwo a temsamem osłabiacie siłę wewnętrzną Polski.

Nie zdajecie sobie prawy z tego wszystkiego, że czyniąc zamęt w społeczeństwie, dopomagacie wrogowi?

Za wszystko to, wina spadnie na was, wy, którzy głosicie piękne hasła, niby w obronie Boga i Ojczyzny!

Ale nie wspominać o tem, że wasz zaciekle przywódca p. Michałek z Torunia, głoszący zasady chrystjanizmu, zaciekle bronil przed sądem hodurówców — sekciarzy, zapominacie także, że wasz głównodowodzący w kościele „p. dr. Wysocki adwokat” w czasie egzaminu doktorskiego w jednym z uniwersytetów niemieckich, nazwał w swej pracy — „plebiscyt na Warmji i Mazurach i Górnym Śląku absurdem” i że oderwanie terytorjów zachodnich od państwa niemieckiego — „największą krzywdą” wyrządzoną narodowi niemieckiemu! W Poznaniu poznano się na „panu doktorze”, którego zbojkotowano, — wypłynął więc w Kościerzynie, gdzie dziś jest podporą Stronnictwa Narodowego.

Tak! Takich ludzi u siebie nie widzicie, ale u opozycji widzicie ogromnie złych ludzi, ogrom nieprawości.

Zajrzyjcie jednak w swoje zakamarki! I cóż tam dobrego zobaczycie? Właśnie wiele nieprawości, warcholstwa, ludzi o czarnej przeszłości, którzy właśnie inspirować takie wyżej przytoczone brudne i ohydne napaści na ludzi innych przekonają.

Są tu i tam ludzie źli! Ale to są jednostki, które należy napiętnować, a nie ogół tego czy owego obozu.

Jeśli znajdzie się taki człowiek niegodny — postawić go pod grę pierz opinji — ale tylko jednostkę, która faktycznie zawiniła. My zaś, chociażśmy widzieli jacy ludzie pomiędzy wami się znajdują, nie napiętnowaliśmy ich, nie rzucaliśmy na nich całe kolumny wyzwisk, ale czekaliśmy czasu, gdy przejrzą. Jest jednak inaczej! Ci wasi ludzie z bezczelnością podnoszą swoje czarne głowy, mieszając ludzi uczciwych z błotem!

Naprawdę, czas najwyższy skończyć z tem!

Zgoda powinna świecić tryumfy!

Nie możemy biernie przyglądać się na postęпки nikczemne, ale walczyć musimy ze złem, by zło nie wzięło góry nad dobrocią! By ludzie podli, nikczemni, bez charakteru, nie stali obok ludzi światłych i rozumnych i zasłużonych! —

Skoro nie wyeliminujemy złych jednostek z ogółu, prawdziwie pracujących dla dobra Ojczyzny, wówczas nigdy dobrze nie będzie!

Władysław R.

Obrazki z życia.

Ryga. „Prawda donosi, że na półwyspie Kamczackim w miejscowości Parejne ludność miejsco-

wa spaliła na stosie, zgodnie z istniejącą tradycją, zmarłą matkę wraz z jej żywą córką.

Ludność tej miejscowości, zachowująca tak ponure tradycje i zabobony, należy do plemienia Korjaków.

Przed miesiącem w pobliżu st. kol. Ożarowa z przejeżdżającego pociągu wyrzucono jakieś zawiątko.

Funkcjonariusze kolejowi podnieśli paczkę i złożyli ją na posterunku policji.

W zawiątku znaleziono zwłoki dziecka płci męskiej ze śladami uduszenia.

Poszukiwania zbrodniczej matki nie odniosły marazie pożądanego wyniku. Wczoraj po przeprowadzeniu wywiadów, policja aresztowała ją Jest to Zofja Wielogórska, mieszkanka Otwocka, która do zarzucanego jej czynu przyznała się.

Pchnęły ją do tego — jak wyznała — ciężkie warunki życiowe, w jakich się znalazła.

Nędza, brak pracy, brak mieszkania i — cały szereg innych okoliczności....

Wielogórską zatrzymano do dyspozycji sądziego śledczego.

W Wiedniu odebrała sobie życie wystrzałem w skroń 18-letnia Ludmiła Schrenzel jedyna córka ubożego urzędnika pocztowego.

Pozostawiła ona pamiętniki, pozwalające wglądać w wykołejoną duszę dziewczęcia i zrozumieć, co mogło młodą i rwącą się do życia panienkę skłonić do tak straszliwego kroku....

Oto własne słowa samobójczyni:

„Wiem, kochani rodzice, że sprawię Wam ból okropny. Muszę jednak to uczynić. Życie straciło dla mnie wszelką wartość... Byliście zawsze z tego niezadowoleni, że chodziłam do kina....

Mieliście zupełną słuszność... Kino właśnie wkłada mi do ręki broń samobójczą... Kino rozsunęło przedemną światność egzystencji niezależnej od kłopotów finansowych... Dalekie kraje... auta... eleganckie hotele... cudowne suknie... Nigdy tego nie osiągnę... Jestem bowiem niemal brzydka Nie mogę dalej wegetować... Dlatego odchodzę

W ten sposób snuje młoda dziewczyna nic swoich zwierzeń, świadczących o niesłychanym zaniku zmysłu etycznego i zatruciu duszy ohydny sybaratyzmem....

Tomaszów. Dozorca domu przy ul. Władysławskiej 24 w Tomaszowie znalazł porzucone w podwórzu pod płotem zawiątko, w którym ujrzał niemowlę płci męskiej. Dziecko dawało słabe oznaki życia, przewiezione jednak do żłobka miejskiego zmarło.

Przeprowadzone przez miejscową policję energiczne śledztwo przyczyniło się do ujęcia wyrodnej matki, która okazała się mieszkanka Będzina, niejaka Eleonora Piątka, podejrzana również o dokonanie całego szeregu kradzieży.

Eleonorę Piątkę osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Zwłoki zmarłego dziecka poddane zo taną sekcji lekarskiej, celem ustalenia istotnej przyczyny śmierci.

Skazanie Kowalskiego.

Warszawa 2. 4. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpoznawał sprawę zwierzchnika marjawitów Kowalskiego, skazanego za bluźnierstwa, zawarte w opracowanych przez niego komentarzach do Starego Testamentu na rok ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego, zmniejszając karę Kowalskiemu do 6 miesięcy na podstawie amnestji.

NASZ KALENDARZYK

KWIECIEŃ.

Miesiąc kwiecień, a zwłaszcza ajego druga połowa, to okres tęsknego wyczekiwania wiosny, tej najprzyjemniejszej pory roku.

W tym miesiącu roślinność budzi się już z zimowego spoczynku. Zakwitają więc leszczyny, czarne chle, osiki, brzozy, i t. d., a z kwiatów pojawiają się śnieżyczka, biały zawilec, żółty jaskier, podbiał i inne.

Mniej więcej z końcem kwietnia ukazują się pierwsze liście drzew, później kwitnących, jak buk, brzoza, lipy, dąb. Rzecz jasna, że wskutek wielkiego obszaru Polski objawy te zakwitania drzew i kwiatów w jednym okolicach ukazują się wcześniej, w drugich później.

Kwiecień, podobnie jak inne miesiące posiada mnóstwo przepowiedni i przysłowi ludowych, odnoszących się najczęściej do pogody i przyszłych urodzajów.

Przedewszystkiem pogodą w tym miesiącu jest zazwyczaj bardzo nieregularną, dlatego też lud powiada: „Kwiecień — plecień, bo przeplata: trochę zimy, trochę lata”.

Dla roli jest potrzebna słoneczna pogoda; stąd też przysłowie:

„Kiedy w kwietniu słonko grzeje,
Tedy gbur (rolnik) nie zubożeje”.

Następie o ile Palmowa Niedziła przypada w kwietniu — twierdzą po wsiach, że „pogoda w Kwietną Niedzielę — wróży urodzajów wiele.”

Dnia 23 przypada św. Wojciecha i lud wtedy mówi: „Na św. Wojciecha — w polu już pociecha”.

Na św. Marka (dnia 25 kwietnia) jest znów inne przysłowie: „Deszcz w św. Marek — to ziemia jak skarek”.

Najwięcej przysłowi, jak również obyczajów ludowych łączy się ze świętami Wielkanocy, tylko że święta te nie w każdym roku przypadają na miesiąc kwiecień.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

KRATCZKI

W środę 26 marca br. sądzone w Sądzie Powiatowym w Kowalewie szereg spraw karnych z dziedziny kradzieży, usunięć z pod wężła i wykroczeń antyalkoholowych. Na ławie oskarżonych zasiadł Radziwiński Józef, robotnik lat 17 zamieszkały w Mlewie, który został oskarżony o kradzież roweru męskiego w wartości 70,— zł., Oskarżony do zarzuczonego czynu się przyznał, jednak bronił się tem, że kradzieży dopuścił się pod namową współoskarżonego Rafalskiego, dziś się nie jawiącego. Za czyn ten wymierzył Sąd karę więzienia przez dwa miesiące wraz ponoszeniem kosztów postępowania. Kara ta jednak została oskarżonemu na przeciąg dwu lat zawieszona.

Oskarżonych Radeckiego Ksawerego i Paulusa Teodora stających pod zarzutem kradzieży królików — gołębi Sąd dla braku dowodów z winy uniewinnił.

Oskarżonego Marcina Lewandowskiego lat 64, żebraka w Mlewie stojącego pod zarzutem zabicia i spożycia proszka zajętego przez komornika sądowego — Sąd dla braku dowodów winy uwolnił od oskarżenia.

Oskarżonego Jana Rysiewskiego lat 45, rolnika zamieszkałego w Kowalewie, któremu akt oskarżenia zarzucał, że ze sprzedanej realności usunął polierkę sprzedaną rzekomo nowonabywcy — dla braku dowodów winy uniewinnił Oskarżonych Jana Klimka lat 43 oberżysty w Lipnicy i Jana Bytnera lat 37 w Wielkim Pułkowie Sąd uznał winnych że oskarżony Klimek sprzedawał wódkę, a oskarżony Bytner spożywał napój alkoholowy w niedzielę, za co skazano Klimka na dwa tygodnie aresztu, a oskarżonego Bytnera na grzywnę w wysokości 5,— zł.

Oskarżonego Metnera Edwarda lat 55 kupca zamieszkałego w Kowalewie stającego pod zarzutem, że jako koncesjonowany sprzedawca napojów alkoholowych zmienił zawartość alkoholu smak i wygląd czystych wódek monopolo- wanych przez zmieszanie z sokiem w czym popełnił wykroczenia jak przewód sądowy wykazał, jedynie wskutek koniecznego nadzoru nad personelem — skazał Sąd na karę jednego dnia aresztu.

Oskarżonej Osńskiej Walerji lat 43 żonie robotnika, której przewód sądowy wykazał, że zabrała z Frydrychowa z pola 9 szczap w zamiarze zużycia w gospodarstwie domowym w wartości 15 zł. wymierzone karę aresztu przez trzy dni.

Oskarżonego Bronisława Klimka lat 45 kupca w Kowalewie, któremu przewód sądowy wykazał, że ukrył zajęte przez komornika sądowego worek tymotki i dwa ubrania, uniemożliwiając w ten sposób komornikowi licytację, a tem samem umyślnie usunął całkowicie z pod wężła egzekucyjnego zajęte przez właściwego urzędnika obłożone aresztem rzeczy Sąd wymierzył karę przez 6 miesięcy. Zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego Sąd wydał postanowienia natychmiastowego aresztowania oskarżonego z uwagi na wysokość kary i stan majątkowy oskarżonego co wywołała w kuluarach sądowych głębsze poruszenie. Nieco później postanowienie to za kaucją zostało uchylone.

Oskarżonemu Stanisławowi Izwieckiemu lat 21 robotnikowi w Ładach zamieszkałemu, któremu przewód sądowy wykazał, że w nocy z 2 na 3 lutego 1930 r. włamał się w Orzechowie do kurni i zabrał stamtąd 3 zeszyty rachunkowe, które stanowiły dowód na wykonane prace klientów, które to zeszyty oskarżony sobie przywłaszczył, a następnie zniszczył — wymierzył Sąd — kwalifikując czyn ten jako przestępstwo zbrodni z §§ 243, 242 k. k. — trzy miesiące więzienia, którą to karę oskarżonemu została zawieszona na przeciąg dwu lat.

Oskarżonego Marceliego Dondalskiego lat 39 rolnikowi w Orzechowie, którego uznano winnym, że w Orzechowie w czasie nie przedawnionym przez czynność ciągłą zabrał na szkodę Mikołaja Hydzika pół centnara mieszanki 6 jaj i 4 kury wymierzył Sąd karę przez sześć miesięcy więzienia.

DLA ŚCISŁOŚCI

podajemy, że bracia Kurkowscy z Kowalewa — za usiłowanie rozbrojenia policjanta skazani — jeden z braci (Józef) na 2 tygodnie więzienia a drugi (Bronisław) na 2 miesiące więzienia.

SPRAWOZDANIE Z URZĘDU STANU CYWILNEGO ZA MARZEC.

SZCZĘŚLIWI RODZICE.

(Urodzenia). Mistrz krawiecki Władysław Wiśniewski — syna, kolejarz maszynowy pierw. klasy Wł. Kamiński — córkę, ogrodnik kol. Władysław Wojciechowski — syna, rob. Jan Zdrojewski — córkę, cieśla Maks. Wiśniewski — niezwywy poród, robotnik Józef Sommer — syna, szachmistrz Franciszek Piórkowski — syna, rob. Wojciech Grzeszkowiak — córkę, robotnik Julian Krzyżanowski — córkę, lekarz Dr Teofil Michałowicz — córkę, robotnik Teofil Zuławski — syna, bednarz Bolesław Ciemny — córkę.

SZCZĘŚĆ BOŻE MŁODYM PAROM!

(Śluby): Robotnik Jan Kruk z Marją Socha.

CI, KTÓRZY ODESZLI OD NAS W ZAŚWIATY.

Zgony: Lidja Pokojka — 6 miesięcy, Leon Strzelecki — 21 lat, Lucja Celmer — 5 miesięcy, Tadeusz Ortowski — 2 i pół roku, Franciszek Magdziński hamulczy kolejo- wy — 40 lat, Marta Falkowska — 8 tygodni.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

ŚMIERĆ CYGANA I CYGANKI, LICĄCYCH RAZEM 201 LAT.

GOLUB, 2. kwietnia. W Płonem koło Dobrzynia zmarła w dniu 22 marca br. cyganka licząc lat 97. Mąż cyganki przejął się okropnie śmiercią żony i wkrótce zachorował a nie trwało długo, bo zmarł 25 marca br. opatrzonego Sakramentami św. przez ks. kanonika Rogalę z Dobrzynia. Pogrzeb cygana, który liczył 104 lata, odbył się w dniu 28 marca przy współudziale całego obozu cygańskiego, gdzie prawie jednoczesna śmierć małżonków — cyganów wywołała ogromną żałobę. L-u

POŻAR.

W dniu 1 kwietnia br. o godz. 3.40 rano wybuchł pożar przy Rzeźni Miejskiej, w garażu pana Bronisława Twaro-

gowskiego, mistrza rzeźniczego. W garażu tym znajdował się samochód ciężarowy, służący do wywozu świn i rogiaczny. Dzięki energicznym zabiegom Ochotniczej Straży Pożarnej miasta Golubia, Dobrzynia i Podzamku, motor samochodu zdołano uratować.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia za podpalaczem. (A)

JAK TO JEST?..

Ze w Golubiu mąka pszenna kilo kosztuje 80 groszy, a w Dobrzyniu kilo tej samej mąki kosztuje tylko 65 gr.

Z dnia na dzień.

Nie chodzi nam o film tego tytułu. Mamy na uwadze najpospolitsze życie nasze.

W piątek odbył się targ. Nic nadzwyczajnego nie zaszło. Ni jarka ni masła itp. ich ceny nie podskoczyły sobie z radości przedświątecznej do góry, ani nie spadły ze smutku nadchodzącej wiosny. — Wieczorem tego dnia odbyło się zebranie zarządu S. M. P., na którym przeprowadzono ścisłą rewizję kasy.

Jeśli jesteśmy przy S. M. P., to możemy cofnąć się pamięcią nieco wstecz — do Walnego zebrania Stow. Młodzieży Polskiej. Zebranie otworzono odśpiewaniem jednej zwrotki pieśni kościelnej „Jezu Chryste, Panie miły”. — Zagajenia dokonał ks. protektor. Prezes drh. Wiśniewski Józef wypowiedział kilka słów o istocie walnego zebrania. W sprawozdaniach stwierdzono pewien rozwój S. M. P. Zebrani plenarnych odbyło się 13, zebrani zarządowych — 9. Dokonano jedną wycieczkę do lasu. Ponadto członkowie S. M. P. wyjechali swego czasu do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową. Nie obyło się również bez zabaw pożytecznych imprez. W kasie znajduje się przeszło 170 złotych. W czasie wyboru nowego zarządu (stary zarząd odesłano na emeryturę, podziękowawszy za pracę) głos padł na druhów: Kaszubowskiego Pawła — prezes; Wiśniewskiego Józefa — zast. prezesa; Sobczaka Jana — sekretarz; Pniewskiego Bronisława — zast. sekretarza; Mrozowskiego Romana — skarbnika; Kuźmińskiego i Szczypiorskiego — gospodarze; Błotnickiego — naczelnik. — Odśpiewaniem jednej zwrotki „Wisni na krzyżu” zakończono obrady walnego zebrania S. M. P.

W sobotę popołudniu kawiarnia „Grand Cafe” zastosowaniu żywej reklamy urządziła niemalą „fajdę” dla małoletnich. Oto pewien pierrot — pajac oznajmiał przez trąbę gramofonową „wszem wobec i każdemu z osobna”, że w tym dniu „zmiana programu” w „Grand Cafe” niebawmy humor, nielada — ensacja itd. „Żywa reklama nie ominęła również Dobrzynia. Tu na rynku pierrot — pajac o mało że się nie zadusił, tak okadzała dymem żrącym i smrodliwym pewna piekarnia dobrzyńska. Posadzać właściciela piekarni o złe zamiary, byłoby bezwzględna czelnością. Winę ponosi może jedynie niski komin dlatego, że nie urósł większy — i powietrze dlatego że nie chciało przyjąć dymu w swe kochane objęcia.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 2 kwietnia 1930 r.

— Rzecznicy rolni na obwód Sądu Powiatowego Kowalewo. Rzecznikami dla spraw rolnych na obwód Sądu Powiatowego w Kowalewie mianowani zostali pp. Cyliński z Orzechowa i em. kapitan Gołuski z Kowalewa.

— Prima aprilis — nie wierz bo się omylisz. W ostatnim numerze podaliśmy kilka wiadomości na „prima - aprilis” idąc w ślad tradycji przekazywanej od pokolenia do pokolenia. Udało się nam „wywieść w pole” naszych czytelników, albowiem niektórzy poszli zobaczyć „piękne stado sarn pod Wroniem” inni znów szukali po Rynku „taniego mięsa” które miało być sprzedawane wczoraj. Podobne „prima aprilisowe” wiadomości były — „Rozstrzygnięcie konkursu w Warszawie”, „Lotnicy w Kowalewie” oraz „Dla orientacji lotników”. Dziś niejedyn przeklął, że dał się wywieść w pole inni zaś cieszyli się z aprilisowych kawałów. Naszych Czytelników zaś przepraszamy za te „kawały”!

— Pokaz robót ręcznych i pieczywa W niedzielę, dnia 6 kwietnia br. odbędzie się w „Szkołe Powszechnej Męskiej” od godziny 9-tej do 19-tej pokaz robót ręcznych i pieczywa wykonanych przez uczestniczki „Wędrownych kursów gospodarstwa” na który Szanowne Obywatelstwo miasta Wąbrzeźna i okolicy jaknajuprzejmiej zapraszają. Instruktorci i Kursistki.

— Nareszcie będzie lepsze połączenie pocztowe z Golubiem! Kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę niedomagań przy przewozie poczty z Golubia i Wąbrzeźna. Wskutek naszych słusznych notatek, Dyrekcja Pocht i Telegrafów w Bydgoszczy usprawnia z dniem 15 maja br. komunikację pocztową między Golubiem a Wąbrzeźnem przez uruchomienie od tego czasu przewozu poczty listowej w pociągu nr. 1324.

— Uwaga abonenci telefoniczni. Swego czasu o czym już parę razy pisaliśmy — szumnie taryfikowano rozmowę telefoniczną z Wąbrzeźną do Grudziądza. Obecnie jak nam donosi Dyrekcja Pocht i Telegrafów — Referat Frasowo Oświatowy, że różnicę z mylnego pobierania nadwyżki będą zwracane, ale tylko po przedstawieniu reklamacji popartej dowodami, a więc muszą być przedłożone kwity rozmów telefonicznych.

— Podziękowanie. Dyrekcja kina „Słońce” dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wycieczek na film „Król Królów” i dali możność zobaczenia ogółowi tego wspaniałego arcydzieła.

— Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Czystochlebin odbyło się w dniu 29 marca wieczorem, pod przewodnictwem naczelnika p. Langego. Po zagajeniu zebrania przez naczelnika, sprawozdania składali kolejno pp. Marasiński jako sekretarz i p. Muchalski jako skarbnik. Dochód przez rok wynosił 1711,60 złotych, rozchód 2060,80 zł. zatem niedoboru w kasie jest 349,11 zł. Szczegółowe sprawozdanie z 3-ich letniego istnienia Straży zdał p. Naczelnik Lange. Straż Ochotnicza brała udział w 22 pożarach, w tem w 15 wypadkach przybyła nie miejsce pierwsza. Zebrani Straży odbyło się 18, walnych 3. Majątek Straży przedstawia się w sumie 4.498,35 zł.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu. Przez tajne głosowanie obrano: na naczelnika p. Roberta Langego; zastępcę naczelnika p. Władysława Wierzbowskiego, p. Bronisława Kowalskiego jako sikawkowego; p. Bolesława Marasińskiego sekretarzem i p. Antoniego Muchalskiego jako skarbnika. Po wnych głosach p. przewodniczący solwował zebranie. (—)

— Nadzwyczajne Walne Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej — Męskiej odbyło się w ubiegłą niedzielę o godz. 1.30 po poł. w wikarówce. Celem zebrania było uzupełnienie zarządu, wskutek ustąpienia

niektórych członków tegoż. Na zebranie oprócz licznie zgromadzonej młodzieży przybyli pp. członkowie Patronatu Stow. w komplecie. Zebranie zagał i podał porządek obrad ks. Mówiński, patron Stow. — Protokół odczytał drh Michalski Józef. W punkcie skompletowania zarządu wybierano: prezesa, wiceprezesa, kasjera i naczelnika. Wybory są za ogólną zgodą odbyły się jawnie drogą akklamacji.

W skład zarządu weszli wybrani jednogłośnie przez Walne Zebranie: 1) drh. Rzeczewski, Wincenty — prezes, 2) drh. Gwizdalski Edward — wiceprezes i naczelnik, 3) drh Pniewski Alfons — kasjer.

Z komunikatów zarządu m. in. dowiedzieliśmy się, że zarząd Stow. poczynił starania do urzędzenia wieczorka.

Nastroj choć nieco „urzędowy” a jednak uroczysty, zmienił się wnet w burzę śmiechu i szczerego wesołego humoru, skoro jen. sekr. Stow. Młodzieży ks. Fr. Żynda w narzeczu kaszubskim odczytał niektóre wesołe utwory naszego głośnego poety kaszubskiego Hieronima Derdowskiego za co też młodzież gromkimi oklaskami podziękowała prelegentowi.

Dalej przemawiał w krótkich słowach drh. Rzeczewski (który po odbytej służbie wojskowej chwycił za ster Stow.) zachęcając młodzież do wspólnej, harmonijnej pracy organizacyjnej.

Następnie w serdecznych słowach przemówił do nowo wybranego zarządu i członków Stow. członek Patronatu p inspektor szkolny Matuszkiewicz, wykazując doniosłe znaczenie Stowarzyszeń Młodzieży, i przyrzekając swą współpracę i wogóle całego nauczycielstwa.

Na zakończenie odśpiewano pieśń postną i ks. Mówiński zamknął zebranie hasłem „Gotów!”

Po zebraniu odbyła się w rodzinnym nastroju pogadanka Patronatu i Zarządu. Głównym tematem tej pogadanki były sprawy związane z dalszym kierowaniem Stow. i czynnościami akcji katolickiej. „Wistar.”

— Rewja humoru i śmiechu jaka miała odbyć się wczoraj została odłożona na czas nieograniczony. Rewja nie odbyła się z powodów od dyrekcji niezależnych. Zaznacza się, że nie był to kawał” prima aprilisowy”!

Z powiatu.

(Wiadomości od naszych korespondentów).

KRADZIEŻ ROWERU.

ŁABEDŹ, 2. 4. W dniu 30 marca br. przed południem Władysław Cieluń z Łabędzia skradł nauczycielowi p. Marchlewiczowi z Uciąży rower. Policja Państwowa zajęła się kradzieżą i złodzieja Cielunia oddała do dyspozycji władz sądowych. (W-k)

BRUTAL W ARESZCIE.

UCIĄŻ, 2. 4. W ubiegłym tygodniu Wiśniewski Piotr pobił ciężko swojego gospodarza domu p. Franciszka Lichnerowicza z Uciąży zadając mu 5 ran w głowę t. zw. ucinaczem. Bójka powstała na tle sporu między żonami Wiśniewskiego i Lichnerowicza. Natychmiastowe dochodzenia wszczęte przez Posterunek Policji Pułchnia wykazały, że Wiśniewski pobicie planował od dłuższego czasu i w tym celu sporządził odpowiednio ucinacz, który został mu jednak odebrany.

Epilog kłótni sąsiedzkiej i brutalnej napaści znajdzie się w Sądzie. (Au)

WPIERW POMYJAMI — PÓZNIJ KAMIENIEM!

PRUSY, 2 kwietnia. W ubiegły piątek w czasie wjeżdżania do Pruss, dokąd jechał jeden z gospodarzy ze Stanisławek, na gospodarza i grupkę ludzi siedzących na wozie przy witatno z pierwszego budynku... pomyjami. Skoro właściciel furmanki chciał pójść do właściciela majątku zapytał się o nazwisko niegodziwca, napadł go Szpruch, chwycił kilka kamieni, któremi pobił dotkliwie właśc. furmanki p. S ze Stanisławek. Sprawa znajdzie epilog w Sądzie.

PRACE WIOSENNE W LUDOWICACH.

LUDOWICE, 2 kwietnia. Prace wiosenne w naszej okolicy rozpoczęły się na dobre. Rolnicy rozpoczęli nawet kopać torf. Orka została już zakończona.

PARCELACJE MAJĄTKU.

ZASKOCZ, 2 kwietnia. Wczoraj komisarz Ziemi z Okręgowego Urzędu Ziemińskiego rozdzielał parcele, których jest przeszło 50. (x)

DLACZEGO?

CZAPLE, 28. 3. (Od własnego koresp.) W naszej gminie są drogi obsadzone różnymi drzewami a przeważnie kasztanami, po obu stronach. Wygląd bardzo ładny, a latem dogodny cień. Najwspanialsza droga jest od szosy powiatowej, prowadząca do Czapel, na niej rosną po obu stronach drzewa kasztanowe na 1 km. długości.

W tut. gminie sołtys Muzalewski nierozsądnie postąpił z drzewami, bez namysłu, nie zastanawiając się co zrobić, zgżrzeszył mocno, bo oddał niemcowi za darmo wszystkie gałęzie z kasztanów i z innych drzew do obcinania. Niemiec niecnota, który tylko czyha na zgubę, otrzymał od sołtysa zezwolenie więc też nie miał żadnej obawy wziął się zaraz do obcinania gałęzi. Jak się wziął, tak i obciął, co wyrządził znaczną szkodę w gminie, bo wszystkie gałęzie zdjął, zostały tylko same wierzchołki. Ogołocił drzewa kasztanowe, wygląd paskudny. Jak zrobił już przepadło, ale dlaczego sołtys dał niemcowi darmo gałęzie, a nie polakowi, wstyd i hańba sołtysowi.

Rozsądny sołtys powinien dać do przedzierzawienia gałęzie, za które powinno conajmniej 80,— zł. wpłynąć do Kasy gminnej. Niemiec skorzystał bo gałęzie za darmo syta nawiózł, a połowe rozsprzedał po za obręb gminy. Czy rzetelnie sołtys zrobił? aby niemiec gałęziami rządził Miejscowi polscy ludziska biedni, uczuwają krzywdę ze strony sołtysa.

Niechaj na przyszłość sołtys uważa, tak niech nie robi niech Polak będzie pierwszy.

— RYNSK. (Zebranie nauczycieli Z. P. N. S. P.) Dn'a 22 marca odbyło się w tutejszej szkole miesięczne zebranie Ogniska. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie. Zebranie zagał kol. prezes. Następnie zabrał głos kol. Wacławski prezes Oddziału Pow. Z. P. U. S. P. który w swoim prze-

mówieniu, a mówić prowadzenie i załatwianie administracji w poszczególnych Ogniskach. Po tej sprawie odczytał kol. Krzyżanowski protokół z poprzedniego zebrania, który bez żadnych zastrzeżeń został przyjęty.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, przystąpiono do odczytania referatu. Referat wygłoszony przez kol. Wacławskiego był bardzo aktualny i szeroko opracowany. Po referacie wywiązała się rzeczowa i ożywiona dyskusja, w której głos zabierali kol. Riemer, Ciosłowski, Rudowski i inni. Jak wielkie zainteresowanie wśród nauczycielstwa budzi wygłaszanie na zebraniach podobnych referatów jest fakt, że nauczycielstwo zebrane zgodnie wyraziło życzenie, aby na następnych zebraniach nie tylko były referaty ale nawet dla większego samokształcenia prowadzono i lekcje.

Następne zebranie wyznaczono na 5 kwietnia na godz. 15.30.

Na tem zebranie zakończono.

Z całej Polski

— **Lublin.** (Spłonęło 10 zabudowań). W nocy na czwartek 20. bm. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Jastkowie. Pastwą pożaru padło 10 zabudowań wiejskich. Mimo energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej z Lublina i miejscowej nie udało się uratować. Przypuszczalne straty obliczają na 25 tysięcy złotych.

— **Bydgoszcz.** (Ukarany). Przed paru dniami na Nowym Rynku przedstawił się przechodniom dość pocieszny widok. Jakaś elegancko ubrana pani gonila kilkunastoletniego wyrostka. Kiedy przechodnie zatrzymali go, myśląc, że coś skradł, pani dopadła do młodocianego przestępcy i wytargawszy za uszy, wymierzyła kilka energicznych szturchańców w kark. Okazało się, że winowajca, strzelając grochem z procy, trafił ową panią w twarz i o mało nie wybił jej oka.

— **Inowrocław.** (Płonący las). W lesie państw. nadleśnictwa Osiek zapalił się zagajnik, w pobliżu drogi od Przyrubia do Jarek. Spaliło się około 6 ha lasu młodszego i około półtora hektara zagajnika kilkuletniego i około 6 ha około 150-letniego drzewostanu. Ogień zlokalizowano przy pomocy klejarzy i okolicznej ludności. Przypuszcza się, że przyczyną powstania pożaru był olekkomyślny porzucenie niedopałka, papierosa lub cygara.

— **Katowice.** (Śmiały napad bandytów na tramwaj pod Katowicami). Onegdaj wieczorem o godz. 10 w pobliżu Dworu Marji pod Katowicami napadło 6 uzbrojonych bandytów, na tramwaj jadący z Siemianowic do Katowic. Podczas gdy 2 bandytów zaszachowało motorowego, reszta rzuciła się na konduktora i pasażerów w zamiarze obrabowania ich z pieniędzy i kosztowności. Konduktora, który stawiał opór, jeden z bandytów uderzył żelaznym drągami w głowę, tak, że stracił przytomność i zalał się krwią. Stan jego jest bardzo groźny. W międzyczasie jednak pasażerowie rzucili się na śmiałych bandytów i trzech z nich przytrzymali, podczas gdy reszta zbiegła. W ciągu nocy wczorajszej udało się aresztować resztę bandytów i odstawić wszystkich do więzienia policyjnego w Katowicach.

SLONIM. (Straż ogniowa zwoziła radnych). Wyznaczone tu onegdaj posiedzenie Rady miejskiej nie mogło się odbyć z powodu braku quorum. Przewodniczącemu wiceburmistrzowi, zastępującemu chorego burmistrza przyszła szczęśliwa myśl sprowadzenia radnych na posiedzenie przez zmobilizowanie taboru straży ogniowej, który objeżdżał mieszkania radnych i sprowadzał ich na posiedzenie.

Dzięki pomysłowi wiceburmistrza, posiedzenie ku ogólnemu zadowoleniu doszło do skutku. Po posiedzeniu ten sam tabor porzwoził radnych z powrotem do ich domów.

Gdzie jest podróżnik?

(X) Stosownie do zapowiedzi, podajemy poniżej pewne wiadomości o podróżniku z Wąbrzeźna p. Kikulskim, który wyruszył dnia 2 lutego br. w podróż naokoło świata.

Śmiały podróżnik przybył do Warszawy w niedzielę dn. 9 lutego do Warszawy. Tam wystarać się musiał o wizę rumuńską, gdyż Czechosłowacja chciała mu dać wizę na trzy dni, co by niemożliwym było przejść przez Czechosłowację. Musiał więc z podróży po Czechosłowacji chwilowo zrezygnować. P. Kikulski przeszedł w ciągu 8 dni 210 klm., w pierwszym etapie (do Warszawy). — Pomimo to, nasz podróżnik czuje się zupełnie zdrow.

W czwartek, 13 lutego o godz. 8-mej rano wyruszył p. Kikulski z Warszawy przez Otwock, Gończyce, Ryki, Kurowo, do Lublina, dokąd przy był 19 lutego, a więc przez 7 dni przeszedł 160 kilometrów.

Następnego dnia, t. j. 20 lutego wyruszył p. Kikulski z Lublina, udając się w stronę Lwowa, przez Krasnystraw, Zamość, Tomaszów, Rawę Ruską, przybywając do Lwowa w dniu 3 marca po przebyciu 212 klm.

We Lwowie p. Kikulski gościł u profesora Wacka. Po dwóch dniach pobytu we Lwowie p. K. wyruszył do Rumunii.

O dalszej podróży p. Kikulskiego napiszemy niebawem.

Za naszym pośrednictwem, p. Kikulski dziękuje tym wszystkim, którzy wzięli łaskawy udział w pożegnaniu przy jego wyruszeniu, a specjalnie podziękowanie składa p. Burmistrzowi Schwarzwowi, delegatowi towarzystw oraz Redakcji „Głosu Wąbrzeskiego“.

Rozmaitości

JAK PRACUJĄ AMERYKANSCY STUDENCI?

Ankieta przeprowadzona niedawno przez „Narodową Federację Studentów Amerykańskich“ w 763 wyższych u-

czelnich Stanów Zjednoczonych, — Ameryka posiada największy chyba na świecie procent studentów, którzy wykształcenie zdobywają o własnych siłach. 46 procent studentów i 23 procent studentek utrzymuje się wyłącznie z pracy własnych rąk. Młodzież ta pracuje na życie w dwustu najróżnorodniejszych rodzajach zajęć, począwszy od mycia naczyń w kuchniach restauracyjnych, a kończąc na pracy pomocniczej w bibliotekach publicznych. Stosunkowo najmniej jest pomiędzy nimi nauczycieli domowych i korepetytorów, a więc tych rodzajów zajęć zarobkowych które są znane wśród studentów europejskich, — natomiast wielu z nich zarobkuje jako muzykanci w orkiestrach lub jako instruktorzy sportowi. Są również wypadki, zarobkowania studentów w charakterze bokserów.

Z EKRANU.

— Kino Słońce wyświetla dziś i jutro piękny podwójny program „Bandyta“ i „Nieśmiertelna miłość“! Poza tem ładny nadprogram. Kto widział „Skrzydła“ winien zobaczyć „Nieśmiertelną miłość“ bo film ten jest tak potężny jak „Skrzydła“.

RUCH TOWARZYSTW

— **Bacność „Lutnia“.** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej śpiewy w lokalu p. Klimka. O przybycie wszystkich członków czynnych uprasza się.

— **Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo.** Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek dnia 3-go o godz. 4-tej na sali magistrackiej. Dużo ważnych spraw na porządku dziennym.

Na zebranie powyższe o liczne i punktualne przybycie uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Kat. Stow. Młodz. Polskiej.** Zebranie zastępowych odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 1,30 punktualnie w ognisku. Prezes.

— **Bacność Inwalidzi i wdowcy!** W niedzielę dnia 6 kwietnia odbędzie się zebranie miesięczne Związku Inwalidów Woj. R. P. Koła Wąbrzeźno, w lokalu p. Małkiewicza ul. Grudziądzka o godz. 1,30. Na porządku dziennym znajdują się bardzo ważne sprawy przeto przybycie wszystkich członków jest pożądane. Zarząd.

— **WĄBRZEŹNO.** Nadzwyczajne zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w czwartek, dnia 3 kwietnia b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Klimka. Porządek obrad: Sprawa pożyczki, wysłania delegatów na Walny Zjazd do Grudziądza, oraz uchwalenie uchwał na Walny Zjazd. O liczny udział wszystkich członków jako i gości prosi Zarząd.

— **Bacność Sokolii!** Miesięczne zebranie „Sokoła“ odbędzie się w czwartek dnia 3-go kwietnia br. w sokołku ul. Przemysłowa nr. 5. Przypominamy uregulowanie zaległych składek. Czołem! Prezes.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 4. 30 r. o g. 9,15 przedp. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę

I ZEGAR

Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ulicy Hallera 10.

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 3. 4. 30. o godz. 3 po poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Praksedy Mochalskiej w Czystochlebiu**

I krowę, I jałówkę i I buhaja około I rocznego

Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Licytacja przymusowa

Dnia 4. IV. br. o godz. 11-tej sprzedawac będę za gotówkę najwięcej dajacemu w **Kołacie u małżonków Waldeków**

I salonik składający się: z 6 krzesel, 2 foteli, I kanapki, I trena, 2 słupków i I stołu

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Przetarg przymusowy

Dnia 4. IV. br. o godz. 10,30 sprzedawac będę za gotówkę najwięcej dajacemu w **Sortyce u p. Juljana Skrzyneckiego**

I bryczkę i I wieprza około I i pół ctr.

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

300 zł nagrody!

dam temu, kto wskaże mi złodziei, którzy w nocy z dnia 19-20 marca br. włamali się do mego składu obuwi, tak żebym mógł odzyskać skradziony towar.

FRANCISZEK WERTH

Kolejowa 73.

Podaję do łaskawej wiadomości, że otrzymałem od tutejszej elektrowni oraz miasta zezwolenie na zakładanie instalacji elektrycznej **siły i światła** oraz **naprawę wszelkich urządzeń elektryczn.**

Specjalność:

zakładanie dzwonek alarmowych.

Ceny konkurencyjne Ceny konkurencyjne

Codzienny dyżur montera do godz. 22-giej.

Jestem przekonany, że Obywatelstwo tutejsze mój warsztat poprze pozostałe

Z poważaniem

Leon Smykała

Wąbrzeźno, ulica Nowa 7.

Polecam na dogodnych warunkach

motocykle

znanej marki na 12 mies. spłaty.

CENTRYFUGI

światowej sławy do 18 mies. spłaty.

Rowery i maszyny do szycia także na odpłatę. Wszelkie części

zapasowe i oleje na składzie.

JAN NAJDROWSKI — GRUDZIĄDZ

ul. Toruńska 21. Tel. 157

Specjalny warsztat reparacyjny

Poszukuje się CHŁOPCA

do posyłek.

P. PIOTROWSKI

Hurtownia tow. spożywczych i delikatesów. Palarnia kawy.

Słoma i siano

jest do sprzedania

J. K ARSKI

Niedźwiedź

Kuźnię

z odpowiednim

mieszkaniami

i rolą

przedzierzawi zaraz

Gmina Wielkie Pułkowo

Powózkę

czarną dużą,

maneż

i opielacz

sprzeda

A. Węglerski

Wielkie Pułkowo

Zgubioną

książeczkę wojskową

unieważniam

Błażej Gałka, Jarantowice

Mieszkam teraz

na

ul. Poniatowskiego 6

obok kościoła

ewangelickiego.

St. Głabiszewska

akuszerka

Kino SŁOŃCE Kino

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

UWAGA!

Razem 24 aktów!

W środę, dnia 2 bm. w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 8,15 wieczorem

Rekordowy podwójny program!

Jednogłośnie zdanie publiczności jest

najpiękniejsze z dotychczasowych arcydzieł filmowych —

„**Nieśmiertelna Miłość**“

(Parada śmierci)

Drugi program:

BANDYTA

Z bożyszczem wszystkich Rod la

Roque i Lupe Vales

Nowy nadprogram pod tytułem

„**CHARLE CHAPLIN**“

jako złodziej...

W czterech wielkich aktach.

Smiech! — — — — — Satyra!

W piątek program niezmienny!

Zapowiadamy wielką epopeję bohaterstwa zmaganie z najstraszniejszymi drapieżcami niezbadanej dotąd dżungli

DALSZE DZIEJE TARZANA

Dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna zaraz

Profesorowa Krzakowa

Chełmińska 21.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!